ZDANIE
SZLACHCICA POLSKIEGO
Cudzych intereſſow wiadomego
O
Xiążęćiu Imći de BADEN
Stanom Rzeczypoſpolitey podáne.

Kiedy nas rozrożnione *ſtudia*, do terminu bez początku prowádźą, y gdy uſiłuie proznuiąc, nákſztałt cygi biczem coraz ćiętey wiednym ſie *ſine progreſſu* obracamy mieyſcu, kiedy ná oſtátek miáſto ſzczęśliwego ſkończenia ieſzczeſmy nie zaczęli ták potrzebney (od ktorey álbo *æternum benè*, álbo *æternum malè* záwiſło) Elekcyey; zdáło mi ſię to zdánie moie, rożnym Oyczyzny tey Synom żadnemi obcymi nie záráżonym korrupcyami, dobro tylko miłey Oyczyzny tey y ſwobod zá cel máiącym nie tylko uſtnie opowiedźieć, ále teſz ná fundámenćie *Status Noſtri rationis*, o koncurrencyey Xćiá Imći de BADEN Pána tylą zwyćięſtw, ilą potrzeb ſławnego, z wrodzoney ku Oyczyznie miłośći, z obligu ſumnienia przyſięgą ſkrępowánego, iáko naykrocey wypiſać konſideracye.

Nie wywodzę, drogiego ochraniáiąc czáſu, *Annales* Naiáśnieyſzego Domu y Fámilyi Xiążęćiá Imći de Baden, bo ten ták godnośćią iáko y ſtárożytnośćią żadnemu nie uſtąpi, ſiłu przewyżſzy, wydawáiąc nie tylko *in Toga* ale teſz *in Sago*, záwſze *incomparabiles* świátu *Heroes*. Zámilczę ták wielu Páńſtw od ſiſu wiekow pod Naiáśnieyſzym tym Domem ſłodkie Iego ſmákuiących ſobie *Regimen*; bo te świát cáły widźi; *ſufficit*, że *ſitu & magnitudine*, Polſcze y iey wolnośći, záwſze *prodeſſe* mogą, nigdy *obeſſe*; ſąſiedztwá z żadnym Potentatem ták ſciſłego, dependencyi od żadnego nie máią, zkądby cudze ná nas mogły *redundare* niechęći.

Ale że nie ták domu ſtárożytność, nie ták Páńſtw od Przodkow Naiáśnieyſzych nábyte obſzerność, iáko wrodzone Xćia Imśći włáſne, Koronę náſzę nie tylko *decentes*, ále teſz y *decorantes*, Nas obligowáć powinny przymioty; *inſignitus* od Bogá głową Korony; urodą, Tronu; rozumem, Kroleſtwá pewnie godnymi; wiek przytym męſki *fortia agere & pati* długą experiencyą wyuczony, áni go *juventus præcipitem ac inexpertem*, áni *triſtis ſenectus languentem, ac ad ardua minus aptum, exhibent*; á lubo ták śiłá, *quâ pace*, *quâ bello* chwalebnie *gerere* przywykł, iednákże niezwątlone, ále wyuczone, *tot certaminibus Ani-*

mi

mi & Corporis Iego *vires*, nie tylko do utrzymánia, áley do pomnożenia ſławy, gránic, y ſzczęśćia Rzeczypoſpolitey Náſzey *ſufficerent*, czegobyſmy zá łáſką Bożą z Oſoby Iego, iuż nie ſpodźiewáć ſie tylko, ále pewnymi być mogli: y ktoż náden w dotrzymániu świątobliwey, tylą przyſiąg ztwierdzoney, z Chrześćiáńſtwem Colligacyi, zdolnieyſzy? kto w utrzymániu hárdośći nieprzyiaćielſkiey mężnieyſzy? y Biſſurmánom *tam Nominis famâ, quàm enſe ſuo* ſtráſznieyſzy? y kogoż nam lepſzego Niebo podáć, kogo wálecznieyſzego męſtwo Sármackie wymyślićby mogło? Drżeć przed wielowładną Iego Pogáńſtwo záwſze muſi ręką, od ktorey wſzędy, ile kroć licznieyſzymi woyſkámi, dumni, poważyli ſie potrzeć ſzykámi, *jacuerunt perempti, debuerunt quo ſtare loco.* Swiádkiem tego ſąſiedzkie Węgry pod *Sálankemen*, świádkiem odlegleyſza Servia pod Niſſą, głośi y ſamá Tryumfy Iego Bulgaria, uznawáią *ultra Savum* rozprzeſtrzenione gránice, przedtym oſtátnią terminuiące prowincyą, teraz zá ſzczęśćiem y męſtwem Xćia de Baden *media ferè facta*, czym wielkiego Pompeiuſzá Rzymſkiego doſzedł, ieżeli nie przeſzedł ſławy. W potrzebach ták mężny żołnierż y wodz; ták przezorny woyſk ſwych rządzcá, Nieprzyiaćielſkich *vi arteq; aggreſſor.* Ták nieodwłoczny podáiących ſię okkázyi *fronte capillata captator*, że nigdy ná tył iey nie ſkárzył, ták ſzczęśliwy náoſtátek woiennik, że go nigdy zwyćiężonym, záwſze zwyćiężcą y triumfatorem głosná ná wſzyſtek świát *buccinavit* ſława. Y ktoryż w boiu ták mężnym, iák częſtym Scipio álbo Marcellus ták ſzczęśliwie ſwoich *fudit hoſtes*, iáko Xiąże Imść de Baden Turkow *ad Savum, Tibiſcum, Iſtrum, Niſſam*, woiował? álbo ktory Fábiuſz *cunctando melius* náden *rem reſtituit*? kiedy iákoby *utriq; Orbi ſuffecturus Atlas* w Węgrzech *Marte*, nád Renem *arte eluſit hoſtem & bicipiti Aquila*, gdźieby *utrumq; caput* ſpokoine położyć *queat*, mieyſce *palmis ſtravit*. Przyznáie choć z wſtydem Dziedźic Fráncuſki, że *altero tanto exercitu* przy wielkich Wodzow áſſyſtencyi *ſtipatus*, przy apparatách woiennych *in triplo Ludovico Badenſi major*, iuż *imaginatione triumphans*, uwiedźiony przez cáłą Campánią, zwyćiężonemu *ſimilis* z wielkim do Páryżá powroćić przymuſzony noſem. Zá ktore ták wielkie *Imperio* iuż nie *merita* ále *beneficia* ſwiadczone, wſzyſcy Rzeſzy Niemieckiey Electorowie, Xiążętá, Biſkupi, y ſtany ſześćiudźieſiąt tyśięcy woyſká, zá zdániem Ceſarza Imći, iednoſtáynymi głoſami, *cum ſummo applauſu* dożywotnim Xiążęćiá Imći obráli Wodzem, tym ſamym *indigitando*, iákiegoby przyiázna ſobie, zgodna z ſobą Pána obráć mogłá y miáłá Polſká.

O ſzczęśliwa Polſko! ktorey wſzechmocność Boſka z Xiążęćiem ták wielkim, nie tylko Kámieńcá odzyſkánie, ále teſz Multanow, Wołochow, Budźiakow, y tego wſzyſtkie, co áſz do czarnego Morzá Dniepr y Dunay oblewa odebránia nieomylną czyni otuchę.

Tey ráczey niżeli chimerycznych płonnych, y ſmieſznych bárdzo, życzyłbym ſie chwytáć obietnic. Głowá bowiem tá, ze wſzyſtkich miar korony twey godná, ktora nie tylko przy dźielnośći laurowe, ále teſz y przy doſkonáłey mądrośći oliwne, ſobie y tobie wić umiáłáby wieńce. Nie potrzebáby głowie tey zagráníczney ſzukáć rády, máiąc ią y u ſiebie w domu doſwiadczoną, y u Synow álbo ráczey Oycow Oyczyzny wierną. Nie byłby chćiwy *belli ſupra vires*, bo *cicurati* młodośći *impetus ſatietate wiktoryi* áni *otij infra dignitatem*, gdyż przywykł Tronowi ſądząc y Práwá Narodom dawáiąc, ktorymi y ſam ſię być *ligatum* nie wſtydźi. A ták nieby nie było nieodſtępnego Polakom przy tákim Wodzu, nic tákiemu Wodzowi przy Polſkim żołnierzu. A iáko ręką Nieprzyiaćielowi ſtráſzny, ták łáſkáwą twarzą temuż ſamemu miły, iákoby rány od ręki zádáne okiem leczyć miał wolą. Zołnierzowi ſwowolnemu tylko groźny, á to dla tego, żeby go *vincere* uczył; dobremu záś ták hoyny, ták łáſkáwy, że go wraz káżdy *& revereri & diligere* muśi. Łáſkáwośćią, ſpráwiedliwośćią y mądrą ſzczodrobliwośćią, wſzyſtkich ſobie umie pozyſkiwáć áfekty y ſercá, iáko ſwiadczą ći wſzyſcy, ktorzy go znáią, przyznáiąc że przymiotom Iego wieść ludzka żadney dodáć nie może ſławy. Swiadczą y o gorliwey Iego w Wierze Kátolickiey pobożnośći, y lubo to wśćiekła zazdrość plotkom ſwoim rozſianym ználáźła u łátwo wierzących *fertilem ſuſpicionum glebam*, z tego tylko podobno pretextu, że cnotá y niezwyczáyne Pána tego przymioty nie tylko *æſtimantur*, ále y *admirantur ab Acatholicis Principibus.* A coż ná to rzeką, gdy ten *Catholiciſſimus Orthodoxæ Religionis* Athleta, ták częſto zá Wiárę Swiętą *militando* nie ſzczędźił krwie ſwoiey przy chwale tego, ktory *cruorem ſuum noſtræ fudit ſaluti*? co rzeką, gdy poſłuſzny ten Syn Oycowſką u Naywyżſzego Kośćiołá S. Páſterzá ználazł miłość, u Pobożnego Ceſarzá reſpekt, u Elektorow Duchownych áfekt, u Rzeſzy Niemieckiey, á lepiey rzekę, cáłey Europy Xiążąt *Teneritudinem*. Zámilczę innych niezliczonych Xiążęćiá Iegomośći *meritorum*, gdyby bowiem wſzyſtkie *actiones annoſq;* Iego *numerare velim, facta premerent annos*; doſyć *remonſtraſſe*, że *merentur Coronam* ták *ob gratitudinem* przeſzłych, iáko *ob incitamentum* przyſzłych; to tylko przydam, że przy cnoćie nie zchodźi Xiążęćiu Iegomośći ná fortunie, y doſtátku krolewſkim, iáwnym, nie zmyślonym, nie pożyczánym, nie pápierowym, áni omylnymi obietnicámi, ále ſamey iśćizney pełnym. *Nulli oneri* Małżonká Iego Páni iák pobożna, ták dobrotliwa, áni Potomkowie, ktorymi go dotąd ieſzcze nie ubłogoſłáwiło Niebo *Reipublicæ forent*; nikomu oprocz Polſzcze byłby *deditus*, nikomu, tylko iey *mancipatus*, Tey ſamey *& militaret & vinceret*. Tey *conſervatio*, Iego żyćia byłáby *norma & ratio*. Nie zeydźie ná Gárántach y áſſekuratiach pewnych,

że ná znák miłośći y wdźięczności, Rzeczypospolitey dźieśięć millionow ná zapłátę záłłużonemu *in instanti* odda Rycerstwu, oprocz dwuch nád to millionow ná spezy, ammunicye, artilerią, ubespieczenie od inkursyi Oyczystych gránic, ná lokácyą *in hostico* woyská, żeby przechodámi żołnierskimi dobrá Szlácheckie nie były aggráwowáne, lubo tesz ieżeli się bárdźiey Rzeczypospolitey zdáć będźie, ná dobyćie Kámieńcá y prowincyi przyległych pozyskánie wyliczyć y dárowáć ofiáruie. Co záś nieprzebrána Pána tego szczodrobliwość, co Przyiaćioł Iego y *Colligatorum Principum* nie skąpa *suppeditabit* hoyność, to wszystko z Pánem tym Rzeczpospolita miáłáby *proprium*, ktorego nie iáko Krolá, ále iáko *Angelum Tutelarem*, iáko *Ancile cælitùs oblatum* obiemá *amplecti* rękámi Oyczyznie moiey życzę, y rádzę iáko Syn iey życzliwy, iáko swobodę nád wszystko dobre mienie kocháiący Szláchćić.

